

Dziś w numerze:

Nieodwracalny wyrok dziejowy
„Przemysł kształtujący opinię publiczną
„Czarna giełda zatopionej dywizji”
Prusy przestały istnieć
Amnestionowani opuszczają Zamek

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 64 (651)

LUBLIN

Czwartek

6. III. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Zwyrodniała część podziemia odpycha wyciągniętą dłoń Banda „Uskoka” morduje w Łęcznej

Onegdaj wpadła do Łęcznej banda w sile 40 osób, uzbrojonych w broń automatyczną i krótką. Bandyci wdarli się do mieszkań rodzin działaczy de-

mokratycznych i zamordowali kilka osób: Stasiaka Jana, Maciejewską Lucynę, Szafron Konstancję i Szafron Alinę. Następnie bandyci rozbili agen-

cję pocztową i zrabowali znajdujące się w kasie pieniądze.

Mordercy powiedzieli, że są z bandy NSZ-owskiej „Uskoka”, uragali ustrojowi demokratycznemu i twierdzili, że ich „akcja” jest odpowiedzią na amnestię i ujawnianie się. Zwyrodniali bandyci nie chcą zrezygnować ze swej zbrodniczej misji dywersantów na żołdzie obcego wywiadu.

...a banda „Młota” w Sieniatyczach

2 marca w nocy banda NSZ-owska „Młota” w sile 50 osób zaatakowała w Sieniatyczach placówkę KBW pilnującą mo-

stu. Wynikła zacięta walka, w czasie której został zabity dowódca placówki ppor. Parucznicki, a trzech żołnierzy zosta-

ło ciężko rannych. Banda, która miała ogromną przewagę liczebną, wycofała się. Pościg za nią trwa.

Sprawa Niemiec i kontrola cieśnin Dardanelskich

Przed konferencją w Moskwie

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska, omawiając wyjazd ministra spraw zagranicznych Bevin na do Moskwy, donosi, że za wi on w stolicy radzieckiej przy najmniej miesiąc. Ministrowie spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw — Molotow, Marshall, Bidault i Bevin omówią w Moskwie następujące sprawy: 1) polityczne i gospodarcze problemy niemieckie, 2) przyszły ustroj Niemiec, 3) projekty ostatecznego trakt. pokojowego, 4) propozycję Stanów Zjednoczonych, dotyczącą zawarcia paktu 4 mocarstw, 5) Zagłębie Ruhry i węgiel, 6) sprawa niepodległości Austrii.

Do tych ważnych spraw należy dodać jeszcze zagadnienie przyszłej kontroli cieśnin Dardanelskich. Co do wszystkich tych kwestii, za wyjątkiem traktatu pokojowego dla Austrii, istnieją obecnie pewne rozbieżności zdań pomiędzy mocarstwami. Dzienniki londyńskie stwierdzają, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego będzie wymagało nadzwyczajnej cierpliwości i wielkich kwalifikacji politycznych od wszystkich uczestników konferencji.

Jeśli chodzi o przyszłość Niemiec, Związek Radziecki wystę-

puje z koncepcją Niemiec scentralizowanych, a mocarstwa zachodnie skłaniają się raczej do utworzenia systemu federalnego. Prasa angielska podkreśla, że ważnymi zagadnieniami, które będą omówione są — sprawa granic niemieckich oraz Zagłębie Ruhry i Nadrenii. Ministrowie

wie spraw zagranicznych wielkich mocarstw nie będą opracowywać w Moskwie warunków traktatu pokojowego dla Niemiec, a ograniczą się narazie do ustalenia zasadniczych wytycznych, z których wyłoni się później traktat pokojowy dla Niemiec.

O granicach zachodnich Polski

Konferencja amb. Winiewicza z wicemin. Achesonem

WASZYNGTON (SAP). Ambasador polski w Waszyngtonie, Józef Winiewicz, przeprowadził rozmowę z Deanem Achesonem,

amerykańskim podsekretarzem stanu, w sprawie zachodnich granic Polski.

Ambasador Polski oświadczył

Rokowania handlowe polsko-brytyjskie rozpoczęły się

LONDYN (PAP). Dnia 3 marca rozpoczęły się w Londynie rokowania polsko-brytyjskie rokowania handlowe. Na pierwszym posiedzeniu wygłosił przemówienie brytyjski minister handlu zamorskiego Marquand, który powitał

polską delegację handlową.

Podczas rokowań delegacja polska podkreśliła konieczność szybkiego załatwienia sprawy zwrotu złota polskiego, zamrożonego w Wielkiej Brytanii.

in., że Polska uważa swe granice na Zachodzie za definitywne. Terytoria, które obejmują cały dawny Śląsk, Pomorze, część dawnych Prus, zostały odebrane, półtora miliona Niemców zostało już usuniętych, a pół miliona będzie ewakuowanych w najbliższym czasie. Na ich miejsce przesiedlono 5 milionów Polaków, a w 1947 roku liczba przesiedlonych Polaków wyniesie 6 milionów.

Ambasador Winiewicz nie po dał żadnych komentarzy, jak min. Acheson zareagował na jego wywody.

Przyjazd ambasadora Wierbłowskiego do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. przybył samolotem z Pragi do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze ambasador Stefan Wierbłowski, powitany na lotnisku przez naczelnika wydziału południowo-wschodniego MSZ (Wiesława Sobierajskiego i przedstawiciela protokołu dyplomatycznego.

PODZIEMIE UJAWNIA SIĘ

—Wśród ujawniających się przed komisją krakowską znajdują się m. in. 29-letni Wojciech Kryształowicz pseudonim „Włoch”, szef propagandy WiN na okręg śląsko-dąbrowski, który w czasie swego pobytu w obozie 2 c w Woldenbergu zetknął się z późniejszymi kierownikami WiN płk. Rzepeckim i Sanojcą. Po powrocie do kraju rozpoczął nielegalną działalność.

Henryk Dołęgowski, lat 26 ps. „San”, był dowódcą bandy

„Huragan”, którą przez dłuższy czas grasowała w powiecie wadowickim. Grupa „Huragan” ujawniła się niemal w całości, oddając władzom wielką ilość broni.

Jeden z najstarszych ujawniających się — to Eugeniusz Czeremski, lat 47, urzędnik sądowy z Radomyśla. W roku 1945 nie ujawnił się, bo — jak mówi — mówiono wtedy o trzeciej wojnie. Stopniowa obserwacja i konfrontacja propagandy podziemia z rze-

czywistością Odrodzonej Polski, kazała mu zerwać z podziemiem, jednak dopiero do brodzieństwo amnestii dało mu pełną możliwość powrotu do normalnego życia.

W Żywcu ujawniła się 9-osobowa banda „Sztubaka” z dowódcą Biegunem Antonim na czele. Oddali oni magazyn broni, zawierający karabin maszynowy, 3 karabiny, 6 automatów, 4 pistolety, 10 granatów oraz ponad 2.500 sztuk amunicji i radiostację nadawczą.

Przed podpisaniem paktu polsko-czechosłowackiego

Stanowisko Polski i Czechosłowacji uzgodnione

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach rokowania między Polską a Czechosłowacją w sprawie zawarcia paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy weszły w stadium decydujące, w wyniku czego stanowiska obu rządów zostały uzgodnione.

W najbliższych dniach delegacja rządu czechosłowackiego ma przybyć do Warszawy.

Opinia czeska z radością powita porozumienie polsko-czechosłowackie

PRAGA (PAP). — „Młoda Fronta” organ związku młodzieży czeskiej, omawiając stosunki polsko-czechosłowackie pisze: „W praskich dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się, że w najbliższym czasie, możliwe, że jeszcze przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej, — nastąpi zawarcie oddawna o-

czekiwanej umowy między Czechosłowacją a Polską. Nasza opinia publiczna powita z radością tę umowę, która oznaczać będzie rozwiązanie ostatniego problemu naszej słowiańskiej polityki, a równocześnie usunie przeszkodę, stojącą na drodze do zupełnego porozumienia między Polską a Czechosłowacją”.

Układ francusko-brytyjski podpisany

PARYŻ (PAP). Dnia 4 marca o godzinie 15-ej nastąpiło w Dunkierce podpisanie układu francusko-brytyjskiego.

Z okazji podpisania układu przesłał prezydent Francji Vin-

cent Auriol pismo do króla angielskiego, w którym podkreślił swe zadowolenie z zawarcia układu z Wielką Brytanią.

Równocześnie przesłał prezydent Auriol pismo gratulacyjne do ministra spraw zagranicznych Bidault z okazji doprowadzenia rokowań brytyjsko-francuskich do pomyślnego końca.

PARYŻ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przyjechał samochodem z Calais do Dunkierki. Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oczekiwał go na małym placyku przed gmachem zarządu miejskiego. Mimo ulewnego deszczu, tłumy publiczności wyległy na ulice zniszczonego miasta. Po przywitaniu francuska orkiestra wojskowa odegrała hymn brytyjski, któremu przystuchiwali się ministrowie, stojąc na baczność. Tłum obnażył głowy.

Minister Bevin w towarzystwie ministra Bidault odbył przegląd straży honorowej, po czym ministrowie weszli do udekorowanego barwami narodowymi gmachu rady miejskiej, gdzie rozmawiali przyjaźnie przez dłuższy czas w oczekiwaniu na przybycie dokumentów. Pierwszy położył swój podpis pod traktatem sojuszniczym francuski minister spraw zagranicznych Bidault i ambasador francuski w Londynie Massigli. Następnie podpisali brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu Duff Cooper. Przedstawiciel Francji na konferencji zastępców min. spraw zagranicznych Couve de Murville z powodu choroby nie mógł być obecny na ceremonii. Kiedy minister Bevin po podpisaniu traktatu opuścił gmach, tłum powitał go odśpiewaniem brytyjskiego hymnu narodowego.

Na tematy dnia

Nieodwracalny wyrok dziejowy

Postępujący rozpad szeregów PSL

Zwycięstwo Demokracji Ludowej w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego — to nie sporadyczny i krótkotrwały sukces wyborczy, jakich nie brak było w dziejach parlamentaryzmu zarówno polskiego jak i obcego. Jest ono uzewnętrznieniem tych głębokich przemian, na które złożyło się zbyt wiele przyczyn, by mogły się one stać zjawiskiem przemijającym. Złożyły się na przejęcia i losy narodu, srodze doświadczonego w ciągu całego stulecia, a zwłaszcza w okresie ostatnich lat przed wyzwoleniem. Z takich doświadczeń i prób narodu nie ma różnych dróg wyjścia. Jest tylko jedna — droga postępu i demokracji.

Zwycięstwo Demokracji Ludowej jest początkiem końca tych, którzy w ciągu lat, oddziałających nas od wyzwolenia zerwali na psychicznym przemęczeniu, zubożeniu i dezorientacji — naturalnego rezultatu najcięższych lat ostatnich, lat okupacji hitlerowskiej. Jest początkiem końca wszelkiej reakcji polskiej, podziemnej i naziennej, klęska zbankrutowanego „wodza” tej ostatniej p. Mikołajczyka, klęska tych wszystkich, co zawiniли katastrofę wrześniową i przelew najlepszej krwi narodu w Powstaniu Warszawskim.

Upiór reakcji znika jak ciężki sen, znikają raz na zawsze z polskiej rzeczywistości politycznej Polski Ludowej.

Obok samolikwidacji likwidacji na mocy amnestii podziemia, utwierdza nas w tym przekonaniu postępujący dalszy rozkład szeregów PSL, o czym świadczą wiadomości z całego kraju.

Jak donoszą ostatnio z Krotoszyńska (woj. poznański) już od dłuższego czasu w szeregach PSL w pow. krotoszyńskim trwa ferment. Duża część członków opuściła już szeregi tego stronnictwa wstępując do Stronnictwa Ludowego.

Już przed wyborami do Sejmu zdekompletował się Zarząd Powiatowy PSL w Krotoszynie. Ostatnio pozostali członkowie Zarządu Powiatowego PSL zwołali zebranie przedstawieli i przesłuchali poszczególnych kół w powiecie.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, prezes Zarządu powiatowego PSL w Krotoszynie, ob. Stanisław Banaszek zobrazował faktyczny

Nowy minister

obrony narodowej ZSRR

gen. Bułganin

MOSKWA (SAP). General Bułganin, który został ministrem obrony narodowej ZSRR, urodził się w roku 1895. Przed wojną Bułganin zajmował szereg stanowisk administracyjnych, na których wykazał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi.

Był dyrektorem fabryki maszyn w Moskwie, a następnie dyrektorem Banku Państwa. Podczas wojny gen. Bułganin był komisarzem politycznym armii gen. Żukowa, następnie zastępcą Rady Komisarzy Ludowych i wreszcie przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej.

W sierpniu 1944 r. był on przedstawicielem rady komisarzy ludowych przy PKWN. Mianowany w grudniu 1944 r. generałem był zastępcą komisarza ludowego obrony narodowej na miejsce gen. Woroszyłowa. W marcu 1946 r. gen. Bułganin został członkiem biura organizacyjnego partii, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, a w kilka dni później został wiceministrem obrony narodowej Związku Radzieckiego.

stan PSL w Krotoszyńskim i stwierdził potrzebę rozwiązania i likwidacji tego stronnictwa — w imię najżywniejszych interesów Polski Ludowej, w imię jedności i solidarności chłopów.

Po dyskusji poddane zostały głosowaniu dwa wnioski. Jeden o rozwiązaniu PSL, a drugi o utrzymaniu tego stronnictwa.

W rezultacie głosowania 95 proc. obecnych wypowiedziało się za całkowitym rozwiązaniem działalności PSL w powiecie krotoszyńskim.

Wypada podkreślić, że za rozwiązaniem PSL głosował szereg osobistych i długoletnich kolegów i współpracowników Mikołajczyka, którzy

pochoǳi z powiatu krotoszyńskiego.

Do redakcji bydgoskiej — „Trybuna Pomorskiej” nadeszło w tych dniach pismo Zarządu koła PSL w Jasienicy pow. gubińskiego. Do listu załączono legitymacje członkowskie oraz protokół, podpisany przez wszystkich członków, stwierdzający jednomyślne rozwiązanie koła PSL.

Mieszkańcy Górnika w pow. Międzyrzecz, byli członkowie koła PSL, przesyłali na adres tej samej redakcji deklarację opatrzoną 26 podpisami, w której domagali się solidarnym wystąpieniu z koła wszystkich jego członków.

Krok swój motywują podpisami żębną i szkodliwą dla Narodu i Państwa

Polskiego ideologią kierownictwa PSL.

W opublikowanym w prasie liście b. członka PSL, ob. Adama Wichra z Nowego Dworu (pow. Wieleń Pn.) czytamy:

„Jestem z zawodu rolnikiem i posiadaczem gospodarstwa rolnego 20 ha. Przed wojną byłem nędznym robotnikiem, wyzyskiwanym przez tych panów, którzy dzisiaj starają się to robić pod innym obliczem.

Nie PSL i nie p. Mikołajczyk dał mi ziemię, ale Blok Demokratyczny.”

Są to fakty uparte i nieodwracalne. Czytając te słowa polskiego chłopca, słyszymy w nich wyrok dziejowy nad reakcją polską.

150-osobowa delegacja brytyjska wyjechała do Moskwy na konferencję

LONDYN (PAP). Delegacja brytyjska, złożona z około 150 osób, zaopatrzona w futra, czapki futrzane i boty, opuściła we

wtorek rano Londyn expresse „Złota strzała”, udając się w pierwszy etap podróży na konferencję ministrów spraw zagra-

nicznych do Moskwy. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Na dworcu minister Bevin oświadczył: „Jestem dobrej myśli i mam nadzieję, że posuniemy się znacznie naprzód na drodze do trwałego pokoju. Na wyniki konferencji trzeba będzie poczekać, aż wróce. Cieszę się, że po drodze do Moskwy podpiszę z ministrem Bidault sojusz brytyjsko-francuski, co uważam za dobrą wróżbę”.

Małżonka ministra Bevina oraz brytyjski minister obrony Alexander z żoną towarzyszą Bevinowi do Dunkierki.

Grupa delegatów brytyjskich udaje się do Duwru, skąd prześlą się nie na kontrtorpedowiec, jak zamierzano początkowo, ale na zwykły parowiec kursujący w kanale, który zawiezie ją do Calais.

Głosy brytyjskie za wycofaniem wojsk z Grecji

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Mirror” występuje przeciwko propozycji amerykańskiej pokrywania kosztów utrzymania wojsk brytyjskich w Grecji, twierdząc, że projekt ten może odpowiadać Stanom Zjednoczonym, lecz jest nie do przyjęcia dla Wielkiej Brytanii. Większość narodu brytyjskiego ma już dość spraw Grecji i nie życzy sobie, aby wojska brytyjskie dłużej pozostawały na obczyźnie.

Naród brytyjski pragnie, by żołnierze powrócili do kraju i wzięli udział w pracy produkcyjnej, gdyż od wzrostu produkcji przemysłowej uzależnione jest stanowisko Wielkiej Brytanii w świecie. Wielka Brytania cierpi na brak rąk robotniczych i nie może sobie pozwolić na to, aby jej siły zbrojne pilnowały, by antydemokratyczny monarcha utrzymał się na tronie.

Byrnes z drugiej strony drzwi gabinetu ministerialnego

WASZYNGTON (PAP). B. amerykański sekretarz stanu Byrnes, przemawiając przed komitetem spraw zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych, zalecił jak najszybszą ratyfikację traktatów po-

kojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Stwierdził on, że powrót do normalnych warunków w Europie jest niemożliwy, dopóki w byłych państwach nieprzyjacielskich pozostają armie okupacyjne.

Sojusznice siły zbrojne zobowiązane są opuścić terytoria b. satelitów osi w 90 dni po ratyfikacji traktatów przez wszystkie państwa.

Byrnes wyraził zadowolenie z powodu osiągnięcia kompromisu w sprawie wolnego obszaru Triestu i podkreślił, że chociaż niektóre postanowienia traktatów pokojowych są może ciężkie, to jednak b. państwa nieprzyjacielskie uzyskały prawo starania się o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie jest wykluczone, iż po przyjęciu w grono Narodów Zjednoczonych będą mogły one starać się o rewizję niektórych postanowień traktatów.

W Nowym Jorku przebywa nadal b. konsul hitlerowski

NOWY JORK (PAP). „Daily Worker” donosi, że był hitlerowski konsul generalny przebywa obecnie w Nowym Jorku i cieszy się wolnością osobistą. Według wiarygodnych informacji przybył on ostatnio z

Niemiec dla dostarczenia informacji w sprawie tajemnic wojskowych. Władze odmawiają jednak wyjaśnień w sprawie zwolnienia go po przesłuchaniu.

Nieszczęśliwy wypadek podczas wizyty prez. Trumana w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Podczas pobytu prez. Trumana w Meksyku na stadionie narodowym w Mexico City zebrało się około 15 tys. osób,

a drugie tyle skupiło się u wejścia do stadionu, by zobaczyć prezydenta. W tłoku 2 osoby zostały zaduszone, a śmierć, 4 zaś zaskłabły.

Aresztowania w Atenach

ATENY. Agencja Reutera donosi, że w czasie wielkiej obławy przeprowadzonej we wtorek w Atenach blisko 500 osób umieszczono w areszcie ochronnym. Akcja kierował oso-

biscie nowy minister bezpieczeństwa publicznego gen. Zorwas. Aresztowanym zarzuca się organizowanie do staw broni dla powstańców i ewakuowanie oddziałów powstańczych.

Z frontu odbudowy

Zakłady Starachowickie odbudowują się

(PAG). Zakłady Starachowickie, gdzie przed wojną pracowało około 12 tys. ludzi, zostały całkowicie ogołocone z urządzeń przez okupanta, który wywoził około 6.300 wagonów dobytku zakładów do Rzeszy.

Tempo rozwoju i odbudowy zakładu najlepiej ilustrują następujące dane: w styczniu 1945 r. — 2 obrabiarki, 12 silników elektrycznych, 37 pracowników; w styczniu 1947 r. — 660 obrabiarek, 772 silniki elektryczne, 3.114 pracowników.

W najbliższym czasie oczekiwany jest transport rewindekacyjnej odnalezionych w Niemczech maszyn i silników wywiezionych ze Starachowic, liczący około 1.300 jednostek.

Mimo mrozów ukończono wielki most kolejowy pod Psem Polem

WROCŁAW (PAP). Zamiast tymczasowego mostu kolejowego, zbudowanego w lipcu 45 r. pod Psem Polem na linii Wrocław — Oleśnica, został dn. 3 marca rb. jeszcze przed ruszeniem lodów oddany do użytku nowy stały most żelazobetonowy. Jeżeli się zważy trudności techniczne, związane z fundamentowaniem nowego mostu bezpośrednio przy moście prowadzonym oraz ciężkie warunki obecnej zimy (m. in. musiano w budowanych z betonu przesłach utrzymywać temperaturę od +5 do +15°) to uznać trzeba, że oddanie obecnie do ruchu mostu jest niełatwą wyczynem polskiej techniki.

Kaganowicz sekretarzem partii komunistycznej Ukrainy

MOSKWA (SAP). — Lazar Kaganowicz, członek Politbiura i minister Związku Radzieckiego, został wybrany pierwszym sekretarzem komunistycznej partii Ukrainy.

Poprzednim pierwszym sekretarzem był Kuczew, który nadal będzie pełnił funkcję przewodniczącego rady ministrów Republiki Ukrainy.

Rozgłoszenia moskiewska komentuje wybór Kaganowicza, stwierdzając, że ma on na celu wzmocnienie działalności politycznej władz radzieckich na Ukrainie.

Manewry amerykańskie w Tien-Tsinie

MOSKWA. Według doniesień agencji TASS z Szanghaju w Tien-Tsinie odbyły się ostatnio manewry wojsk amerykańskich z użyciem artylerii i czołgów.

Rząd grecki przedłożył komisji ONZ falsyfikaty dokumentów

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, iż w ciągu stycznia i lutego greckie oddziały partyzanckie zajęły 931 wsi. Powstanie obejmuje coraz to nowe terytoria. Ostatnio oddziały armii demokratycznej zajęły kilka wsi w okolicy Lamii i Sparty. Włóczęgowie zaopatrują partyzantów w żywność i masowo zgłaszają akces do od-

działów armii demokratycznej. Podczas posiedzenia komisji śledczej ONZ w Salonikach przedstawiciel Jugosławii zażądał dyskusji nad dokumentami przedstawionymi przez rząd grecki, twierdząc, że są to falsyfikaty i jako takie nie mogą być rozpatrywane. Oświadczenie to zostało wciągnięte do protokołu obrad.

„PRZEMYSŁ kształtujący opinię publiczną”

W Ameryce ukazała się broszura p. t. „Wolna prasa” George Meriona. Autor broszury jest starym dziennikarzem, był korespondentem wojennym i zna Europę, Północną Afrykę, Indie. Był również korespondentem podczas wojny domowej w Hiszpanii. Ostatnio był współpracownikiem amerykańskiego pisma „Daily Mirror”.

Stosunek autora do wolności prasy w USA charakteryzuje tytuł pierwszego rozdziału broszury: „Wolna — dla milionów”. W rozdziale tym czytamy: „Prawo jest sprawiedliwe i równe dla wszystkich. Zabrań ono spać na ławach bulwaru zarówno robotnikowi pozbawionemu pracy, jak i milionerowi, daje prawo każdemu ku powołaniu lub organizowaniu ogromnego przedsiębiorstwa zwanego gazetą”.

Lecz czy pracujący mają rzeczywiste możliwości realizacji tego prawa? Na pytanie to autor odpowiada: „Dla wydania w Ameryce codziennej gazety konieczny jest kapitał, który przekracza możliwości ludzi pracy. Koszt samych tylko nowoczesnych maszyn drukarskich wynosi kilka milionów dolarów. Na pierwszych parę trudnych lat, póki gazeta nie spopularyzuje się, trzeba jeszcze kilka milionów dolarów. Wszystkie Związki Zawodowe USA razem wzięte — mówi Merion — nie były w stanie wydać ani jednej gazety, która mogła pod względem materialnym i kolportażu dorównać prywatnej, należącej do miliardera. Autor przytacza sumy, za które można kupić wychodzącą już gazetę. Tak np. drugorzędna gazeta „Philadelphia Inquirer” została sprzedana w 1930 r. za 18 milionów dolarów.

Nie wystarczy jednak mieć kapitał na wydanie gazety, Merion przytacza przykład M. Phila, który otrzymał w spadku 164 milionów dolarów i ośmielił się rozpocząć walkę z mono-

polistami „przemysłu kształtującego opinię publiczną”. Phil zaczął wydawać gazetę „Chicago Sun”. Musiał wydać miliony, by zorganizować sieć własnych korespondentów, gdyż agencje telegraficzne „Associated Press” i „International News Service” nie chciały mu udzielić swych informacji.

Dostęp do kliki, która fabrykuje w sposób monopolistyczny opinię publiczną, jest ściśle zamknięty. Nic więc dziwnego, że ilość wydawnictw codziennych w USA stale maleje. Podczas gdy w roku 1909 wydawano w Stanach Zjednoczonych 2600 gazet, to do 1945 r. ilość ta spadła do 1744. Przy czym w 25 największych miastach wszystkie gazety należą do trzech właścicieli. „Jeśli nikt z postronnych, prócz miliardów — wydawców nie może stać się właścicielem gazety, to czyje stanowisko ona wyraża? Odpowiedź na to pytanie jest jasna: stanowisko swoich właścicieli — stwierdza autor. Poteżna agencja „Associated Press” dostarcza informacji określającej co i jak po winien myśleć przeciętny Amerykanin — czytelnik 1300 z

1744 gazet, wychodzących w USA.

Informacja w amerykańskiej prasie to przede wszystkim sensacja, świadome zniekształcenie prawdy. „Nie tylko skomplikowane problemy międzynarodowe, lecz także tematyka miejscowa zostaje zniekształcona do nie poznania”.

Informacja przekazywana ze wszystkich krańców świata jest skrajnie tendencyjna. „Uczciwy reporter lub korespondent, bez względu na intencje, jest skazany na niepowodzenie”.

Amerykańscy wydawcy wyśmiewają swoich „zafonanych” rywali — burżuazyjną prasę Europy, gdzie jeszcze za rozpowszechnienie potrzebnej informacji kapitaliści dają gazetom łapówki. Ta prymitywna metoda została już dawno w Ameryce porzucona. Gospodarze prasy — to najbardziej wpływowi członkowie klasy posiadającej. „Goering i Rosenberg nie musieli zwracać się do Hearsta i dawać mu łapówkę, by wyrażał życzenie hitlerowców pod swoimi nagłówkami — zaznacza Merion — Hearst znalazł Goeringa i Rosenberga”.

Znaczną część swej książki Merion poświęca sprawie zagranicznej ekspansji amerykańskich agencji telegraficznych.

Przeszkodę w opanowaniu całego świata przez informację amerykańską stanowią — jak pisze Merion — ZSRR, młode demokracje wschodniej Europy i siły antyimperialistyczne w kolonialnych i niewypokolonizowanych krajach. „Monopolistyczna wolność prasy” mobilizują obecnie przeciw nim „całą czarną armię artylerii atomowej dyplomacji”.

Merion widzi wszystkie trudności, na jakie napotykają siły demokratyczne w nadchodzącej walce o faktyczną wolność prasy. Merion uważa, że jednym z najważniejszych elementów zwycięstwa w tej walce powinno się stać „rozpowszechnianie świadomości klasowego charakteru i funkcji prasy w całości”.

Broszura G. Meriona jest ciekawym obrazem prasy, namalowanym przez dziennikarza amerykańskiego, znającego do brze zakulisowe życie „przemysłu kształtującego opinię publiczną”.

Maszyny, zabytki i klejnoty muzealne wracają do kraju

WARSZAWA (PAP). Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych sprowadziło w ostatnim czasie dla fabryki Krusche w Pabianicach 9 wagonów i 25 samochodów obrabiarek, odnalezionych na terenie Czechosłowacji.

Nadeszło również do kraju około 10 ton drutów nawojowych emaliowanych, należących do PZT w Warszawie, a stanowiących wartość kilku milionów złotych.

Odzyskaliśmy też ostatnio 13 sznurów pereł i 556 pojedynczych pereł o dużej wartości.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej odnaleziono i przywieziono do kraju zrabowane z jednego z muzeów na terenie kraju 10 posiadających wartość za bytkową — znaków łoża masońskiej z brązu z szarfami i poręczkami. Widnieją na nich napisy „Rotary Klub — Warszawa”, pochodzące z 1811 roku.

W najbliższych dniach przybędzie do Polski specjalnym samolotem 32 kg. siatek platynowych, stosowanych do produkcji chemicznej w Państwowej Fabryce związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Katastrofy żywiołowe we Włoszech

RZYM (PAP). Obsunięcie się ziemi, które zaznaczyło się w poniedziałek w północnych Włoszech, w miejscowości Reggio w pobliżu Etny, pozabawiło 130 osób dachu nad głową. Jak informują, szkody wyrządzone w ciągu ostatnich 8 dni przez wybuch wulkanu Etna, dochodzą do 200 milionów lirów.

Wybuch w fabryce prochu w pobliżu Turynu

RZYM (PAP). Wskutek eksplozji półtorej tony środków wybuchowych w fabryce prochu w pobliżu Turynu, 4 osoby zostały rozszarpane w kawałki. 50 innych robotników tej fabryki nie odniosło żadnych obrażeń.

„Czarna giełda zatopionej dywizji”

Niemiecka dywizja pancerna zatopiona na mierzwi morskiej, znów jest przyczyną wielkiej sensacji na wybrzeżu.

Korzystając z pory zimowej i przerwy w pracach przygotowawczych do wyciągnięcia z dna zatopionych pojazdów, spekulanci miejscowi, przystąpili na swój sposób do wydobywania samochodów.

Dywizja niemiecka, zatopiona w 1945 roku koło Framborka, składająca się z samocho-

dów pancernych i ciężarowych znajduje się ponownie w niebezpieczeństwie. Kombinatorzy i ciemne indywidua przystąpili do „prywatnej eksploatacji” zatopionych pojazdów mechanicznych. Znajdą oni dokładnie położenie dywizji pod wodą zatopionej w czasie panicznej ucieczki Niemców po lodzie mierzwi, na 9 kilometrów od Framborka.

W ostatnich dniach, pomimo trudności przy zamrażniętej wodzie wyciągnięto kilka wozów

ciężarowych, jak się okazało w doskonałym stanie.

W wodzie pod lodem, na nie zbyt dużej głębokości, spoczywa 110 pojazdów mechanicznych prawdopodobnie dobrze zakonserwowanych. Są to samochody ciężarowe Diesla i Bussinga (na ropę), ogromnej obecnie wartości.

W Sopocie istnieje „tajna giełda zatopionej dywizji”, na której akcje udziałowców wynoszą po 60 tysięcy złotych.

Prusy przestały istnieć

bezprzykładne okrucieństwo wobec plemion pruskich i fałsz, legły u podstaw tworzącej się potęgi pruskiej.

Szybko przemienili się Krzyżacy ze sprzymierzeńców w najzacieklejszych wrogów Polski, nękających bez przerwy kraj napadami. Zachłanność swą i w tym wypadku pokrywali obłudnie względami religijnymi. Ta umiędzynarodowienie swą zaborczość względami rzekomej wyższości religijnej, narodowej czy rasowej pozostała na zawsze cechą prusactwa.

Zdecydowane zwycięstwo pod Grunwaldem poderwało dalszy wzrost potęgi pruskiej, aż wreszcie po dokonanej sekularyzacji stają się Prusy leniem Polski.

Płaszcząc się przed królami polskimi i składając im przysięgę na wierność, władcy Prus równocześnie skrycie paktują z wrogami Polski wykorzystując każdą trudność. W czasie walk polsko-szwedzkich, Prusy będąc sojusznikiem Polski prze-

chodzą na stronę Szwecji i na odwrót.

Tak drogą płaszczenia się, oszustwa, przekupstwa i zdrady, powstaje królestwo pruskie zachowujące w stosunkach wewnętrznych wszystkie cechy za konnej dyscypliny wojskowej dawnych Krzyżaków i ich religijnej obłudy. Wojna 30-letnia i wielowiekowe rozbięcie wewnętrzne Niemiec ułatwiły Pruskiej dynastii Hohenzollernów zastosować tę specyficzną pruską politykę również i w stosunkach wewnętrznych Niemiec. Tak więc zaborcza drapieżność wobec sąsiadów, nie była jedyną cechą Prus. W zewnętrznej polityce gwałtu i agresji, odpowiadała na wskroś reakcyjna i despotyczna polityka wewnętrzna.

Koronę swą królewską kupił Fryderyk I za cenę krwi swych poddanych dostarczając żołnierzy cesarzowi austriackiemu dla prowadzenia jego wojen dynastycznych.

Nie przeszkodziło to oczywiście jego następcom wyrwać Śląsk cesarzom austriackim i

ustalić hegemonię Prus w Rzeszy. W tym też okresie klasyczny przedstawiciel prusactwa Fryderyk II podejmuje haniebną inicjatywę rozbioru Polski.

Charakteryzując stosunki między Prusami a Polską — Marks pisał: „Państwo pruskie istnieje więc w wyniku upadku Polski, w wyniku zdrady Hohenzollernów wobec Polski i po dziś dzień żyje w Hohenzollernach nie wygasająca zacięła nienawiść odszczepieńcza”.

W Związku Państw Niemieckich stały się Prusy ostoją najgorszego wsteczństwa. Prusactwo, które stało się wcieleniem sił reakcji i militarystyki niemieckiej, dążyło, każdą walkę wyzwoleńczą i postępową w Niemczech i zaciążyło fatalnie nad drogą rozwojową czołowych warstw narodu niemieckiego.

Również i hitlerizm, który rozpętał najstraszliwszą wojnę światową w istocie swej był nie czym innym jak ideologią prusactwa przystosowaną do wymogów imperialistycznych magnatów kartelowych.

Więcej nawet. Hitlerizm wesał w siebie i rozwinął do najwyższego stopnia, do doskonałości, wszystkie najbardziej reakcyjne cechy prusactwa; wiarołomstwo, prowokacja w polityce zewnętrznej oraz kult brutalnej przemocy i bezmyślnego drylu wojskowego wewnątrz kraju.

Nie jest więc sprawą przypadku, że koniec hitleryzmu w konsekwencji doprowadził do likwidacji Państwa pruskiego. Jednakowoż, nie należy sądzić, że likwidacja Prus, jakkolwiek jest ona aktem niezwykle doniosłym, sama przez się doprowadzi do likwidacji ideologii prusactwa, które zapuściło głębokie korzenie w narodzie niemieckim. Formalnej likwidacji Prus winna towarzyszyć niesłabnąca akcja dążąca do oswobodzenia Niemiec z pięć ideologii pruskiej. Mimo to należy sam dekret Sojuszniczej Komisji Kontroli uznać za akt o historycznej doniosłości, czyniący zadość nie tylko wymogom sprawiedliwości dziejowej, ale faktycznie usuwający materialny grunt dla dalszego plenięcia się niebezpiecznej i reakcyjnej ideologii prusactwa. Uchwała ta stanowi dalszy znaczny krok naprzód na drodze do całkowitej denazyfikacji Niemiec.

Mocą dekretu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie z dnia 25 lutego br. przestało istnieć państwo pruskie — siedliśko najbardziej drapieżnej, przysławionej zaborczości na przestrzeni wielu wieków. Historia wzrostu potęgi Prus, to historia niezliczonych napadów i gwałtów, to nieprzerwany łańcuch aktów szantażu, wiarołomstwa i przemocy, dokonywanych zarówno wobec przeciwników jak i sojuszników, których Prusacy zwykle kolejno zdradzali.

Sprowadzeni w 1230 r. przez Konrada ks. Mazowieckiego jako rycerze zakonnici do pomocy w nawracaniu pogańskich Prusaków, Krzyżacy dokonali tego dzieła w sposób bezprzykładnie okrutny, zatopiwszy w morzu krwi całe połacie kraju. W ciągu niespełna 50 lat, potężne i liczne plemiona Prusaków zostały doszczętnie wytępione, a rycerze zakonnici przybrawszy nazwę wytępionego przez siebie plemienia, założyli na tych ziemiach potężne państwo zakonne. Podstawa prawną nowego państwa stał się sfalszowany dokument papieski, oddający rzekomo Krzyżakom na własność ziemie zdobyte na Prusakach.

Dokonane więc wiarołomstwo wobec książąt polskich,

Obrót bezgotówkowy usprawnia życie gospodarcze

Niedawno byłem świadkiem jak jeden z urzędników poważnej instytucji gospodarczej w Lublinie podnosił w banku większą sumę pieniędzy, aby z kolei wpłacić ją pewnemu przedsiębiorstwu na dokonane świadczenia. Przypatrywałem się temu z boku. Kasjer banku liczył przez dłuższą chwilę, następnie liczył podejmujący pieniądze. Był chyba mniej wprawny i dlatego trwało to u niego dłużej. Od razu w wyobraźni dorobiłem sobie resztę obrazu. Pieniądze te zostaną wpłacone do kasy przedsiębiorstwa, gdzie kasjer znowu będzie przeliczał. Tak grubą gotówkę napewno nie będą trzy mali w kasie i przekażą ją do banku, gdzie z kolei będą przeliczane. Ileż zmarnuje się drogocennego czasu!

Tymczasem w państwach zachodnio-europejskich lub w Stanach Zjednoczonych cała transakcja odbywa się znacznie szybciej: przynosi się do kasy zlecenie na wypłatę, kasjer wpisuje do księgi pod odpowiednią pozycją, z kolei za wiadomą się jakiś inny bank, a ten swego klienta. Ale to jest możliwe tylko wtedy, jeżeli zainteresowani mają odpowiednie rachunki w bankach. Na zachodzie większość obrotów pieniężnych odbywa się właśnie w ten sposób. Zamiast żmudnego kilkakrotnego liczenia, noszenia pieniędzy w tecze, połączonego z obawą o kradzież lub jakiś inny wypadek (a o to przecież nie trudno) — zapisuje się kilka cyfr na czeku i w księgach. Pieniądze pozostają w kasach, banki mogą nimi obracać rozprowadzając po kraju, zasilając gospodarkę narodową.

U nas, niestety, jest inaczej. Pieniądz przeważnie jest magazynowany w kasach, leżąc nieproduktywnie i marnując możliwości jakie daje. Nie przynosi on żadnej korzyści właścicielowi, a jednocześnie uniemożliwia subsydiowanie przemysłu handlu lub rolnictwa. Taki stan rzeczy nie może jednak trwać nadal. Musimy się nauczyć nie tylko oszczędzać swój czas, ale również odpowiednio gospodarować pieniędzmi, jeżeli chcemy wykrzystać dla odbudowy kraju wszelkie stojące przed nami zasoby kapitałów.

W tym właśnie celu został wydany dekret o obowiązkowym uczestniczeniu w obrocie bezgotówkowym. Nakłada on obowiązek na władze i urzędy, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, monopole państwowe, spółdzielnie i przedsiębiorstwa, zakłady i zajęcia prowadzące księgi uproszczone, uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Wynika więc z tego, że wymienione instytucje i osoby powinny otworzyć sobie rachunki bieżące w jednym z uznanych banków i regulować wszelkie rozrachunki w drodze obrotu bezgotówkowego w drodze przelewów bankowych. Na tych rachunkach muszą być lokowane wszelkie wolne zasoby gotówki, wszelkie nadwyżki kasowe, które nie są konieczne dla normalnych czynności gospodarczych w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub rzemieślniczych oraz w różnych instytucjach.

Przymusu lokowania nadwyżek gotówki na rachunkach bieżących i dokonywania obrotów w drodze czekowej nie należy rozumieć skrajnie, jak to niektórzy czynią. Rzecz zrozumiała, że drobne wypłaty, żeby się tak wyrazić, podręczne, związane z detalicznymi obrotami gospodarczymi i nadal będą się odbywać w gotówce. Na rynku gospodzie nie będą płaciły czekami, ani też czyniąc drobne

zakupy gospodarskie w sklepach.

Należy zaznaczyć, że nie wystarczy tylko otworzyć rachunek. Mylnym byłoby również wpłacanie i ciągle podejmowanie gotówki. Rachunek bieżący jest pomysłem właśnie po to, aby jak najmniej pieniędzy podejmowano na różniczenia gospodarcze, aby uskutecznić je jak najczęściej w drodze przelewów.

Dekret przewiduje przymus

obrotu bezgotówkowego dla wymienionych kategorii instytucji i osób. Przewiduje również sankcje za uchylanie się od przepisów dekretu. Przymus ten należy rozumieć jako pewien środek wychowawczy, gdyż niestety, społeczeństwo nasze zbyt mało zdaje sobie sprawy z korzyści płynących z obrotu bezgotówkowego zarówno dla jego uczestników, jak i dla całości gospodarstwa państwa. (m)

Kronika partyjna

KOMUNIKAT

Dnia 8 marca br. o godz. 16-tej w sali Woj. Kom. PPR odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy - peperowców. Stawiennictwo wszystkich obywateli.

Na porządku dziennym wybór partyjnego komitetu kolejowego.

KOMUNIKAT PPS

„Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie skreślił z listy członków Partii tow. Wodzińskiego Stefana, ur. dnia 22.II 1883 roku“.

PSL w rozsypce

Chłopi zrywają z polityką negacji

Rozkład i postępowy paraliż PSL potęguje się z dnia na dzień. Wystąpienia poszczególnych grup i gromad chłopskich, powstanie opozycji obejmującej działaczy partyjnych z Kiernikiem i Wycechem na

czele wykazały, że trzeźwy rozsądek chłopski zaczął górować nad peeselową polityką negacji. Rozpad ten pogłębia się z każdym dniem. Niemal codziennie otrzymujemy listy z terenu donoszące o wystę-

powaniu coraz to nowych kół gromadzkich i gminnych z szeregow PSL. Uchwalone rezolucje mówią o tym, że chłopi poznali wreszcie zgubną dla wsi polską politykę PSL, przejrzyli nici łączące je z obcym

wywiadem, podziemiem i kapitałem zagranicznym. — We wszystkich rezolucjach podkreślone jest jednogłośnie, że dotychczasowi członkowie PSL postanawiają rzetelną pracą dopomóc rządowi w dziele odbudowy zniszczonej przez okupanta Polski i że za najwyższy cel stawiają sobie złączenie chłopów w jednolity ruch chłopski. Ostatnio zgłosiły swoje wystąpienie z PSL następujące koła z terenu Lubelszczyzny: koło gminne Bychawa — podpisał prezes Koła — Żytkowski Feliks i 4 członków, koło gromadzkie Niedźwiada — podpisał: prezes Mazur Józef i 5 członków, koło gromadzkie Brzeźnica Bychawska — podpisał: prezes Gdula Bolesław i 3 członków, koło Brzeźnica Książęca — podpisał: Wajda Aleksander, prezes i 9 członków, koło gminne Kamionka — podpisał: Soszka Feliks, prezes, Maksuła Antoni, sekretarz, Groszek Jan, skarbnik i 7 członków.

Odnaczenia dla matek liczego potomstwa i długoletnich małżeństw

WARSZAWA (PAP). Na wniosek poszczególnych Wojewódzkich Rad Narodowych, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut odznaczył złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi matek liczego potomstwa i małżeństw, które w jednym związku przeżyły ponad 50 lat.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 1.586 matek, posiadających ponad 10-ro dzieci. W woj. warszawskim i Warszawie Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 791 matek, łódzkim — 732, poznańskim — 475, krakowskim — 137, śląsko-dąbrowskim — 66, pomorskim — 40, wrocławskim — 21 matek.

Złotym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 283 matki, posiadające ponad 13 dzieci, w liczbie tej z woj. warszawskiego 15 matek łódzkiego 108, poznańskiego 98, krakowskiego 33, śląsko-dąbrowskiego 15, pomorskiego 11, wrocławskiego 2 i

gdańskiego jedna matka.

W woj. poznańskim jedna z odznaczonych matek ob. Szyma nowska Magdalena ze wsi Janowo wydała na świat 20-cioro potomstwa.

Pośmiertnie oznaczona została srebrnym Krzyżem Zasługi Stokłosa Maria, matka dziesięciorga dzieci, która zginęła w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. 259 par małżonków, którzy przeżyli w jednym związku małżeńskim ponad 50 lat i posiadają potomstwo odznaczył Pre-

zydent Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi, 119 par małżeńskich, żyjących w jednym związku ponad 50 lat — srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Warszawie odnaceniami zostali m. in. Złotym Krzyżem Zasługi małżonkowie Kacprzak na Pradze. Na ich „złote gody“, które odbyły się w przeddzień otwarcia Sejmu, przybył delegat Prezydenta R. P. Bieruta ppłk. dypl. Matkowski, dokonując uroczystej dekoracji. Małżeństwo Kacprzak miało 12-ro dzieci.

Ponad 1.400.000 Polaków na Dolnym Śląsku

WROCLAW (PAP). Jak wynika z ostatnich danych statystycznych Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego na Dolnym Śląsku zamieszkuje obecnie 1.600.000 osób, z czego na Polaków zamieszkałych w mie-

ście przypada ponad 665 tys., na wsi około 735 tys. osób. W przeciągu zaledwie dwóch tygodni, przybyło na Dolny Śląsk ponad 12 tys. Polaków, ubyło zaś w tym czasie 8 tys. Niemców.

Komunikat Samopomocy Chłopskiej

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie zawiadamia wszystkie Powiatowe Zarządy, że w dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej przy ul. Spokojnej 5 w Lublinie zjazd prezesów Powiatowych Zarządów i kierowników Biur Gospodarstwa Wiejskiego przy Powiatowych Zarządach Zw. Sam. Chłopskiej.

PRETENDENCI DO MILIONA

Uwaga!

Zbliża się ciągnięcie III-iej klasy 49-iej loterii, której główna wygrana wynosi obecnie **million** złotych. Z odnowieniem swych uprawnień zbytnio nie zwlekajcie, bo pierwszy dzień ciągnięcia już 13-go marca br. W przeciwnym razie losy przejdą w inne ręce, a chętnych nie brak, bo główna kampania jeszcze przed nami i do rozegrania zostało 22.500 wygranych na sumę ponad 67 milionów złotych, w tym:

- 2 wygrane po milionie
- 12 wygranych po pół miliona
- 70 „ „ „ sto tysięcy
- 250 „ „ „ 20.000
- 900 „ „ „ 10.000 itd.

9980 PAP

PSL „Nowe Wyzwolenie“ woj. lubelskiego w szeregach SL

W dniu 2 marca odbyło się w Lublinie zebranie Woj. Zarządu oraz działaczy terenowych PSL Nowe Wyzwolenie. Po wysłuchaniu referatu i rzeczowych argumentów ob. ob. F. Frysza, Fr. Sadurskiego i I. Klimaszewskiego zebrani mimo oporu tzw.

„Grupy Drzewieckiego“ postanowili połączyć szeregi PSL „Nowe Wyzwolenie“ woj. lubelskiego ze Stronnictwem Ludowym. W rezolucji na zakończenie zebrania podkreślono, że nadszedł już czas czynnej realizacji

jedności ruchu ludowego. Rezolucję podpisali za Woj. Zarz. PSL Nowe Wyzwolenie prezes Jan Gospoderek, wiceprez. Hipolit Koziół, skarbnik Dionizy Rybacki, 3 członków zarządu oraz 4 działaczy terenowych.

Organizują się akademicy-uczestnicy walk o niepodległość

Powstałe niedawno w Lublinie Akademickie Koło Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację rozszerza coraz bardziej swoje szeregi. Początkowo niczym nieuzasadniona rezerwa akademików b. członków AK zaczyna powoli zniknąć. Koło bowiem

ma za zadanie zorganizowanie akademików-uczestników walk o niepodległość bez względu na poglądy polityczne. Głównym celem jaki postawiło sobie Koło jest przyjęcie z pomocą finansową niezamożnym studentom, członkom Koła, oraz uzyskanie dla wszystkich uczest-

ników walki zbrojnej, a więc b. partyzantów, żołnierzy WP. itd. należnych im odznaczeń.

Komitet organizacyjny Koła w związku z powiększającą się ciągle liczbą członków ustanowił stałe godziny pracy sekretariatu na środy i piątki w godzinach od 12—13.

Otwiera się żelazna brama...

180 amnestionowanych opuściło już więzienie na Zamku

Obszerny plac przed Zamkiem jest ożywiony jak nigdy. Wszędzie gromadzą się grupki podnieconych kobiet. Na twarzach ich widać, że wyczekują na coś gorącego.

W pewnej chwili żelazna brama więzienia otwiera się i na plac wychodzi kilku mężczyzn. Oczekujące kobiety otaczają ich natychmiast swym kołem...

Każda chce wiedzieć, dlaczego „je” jeszcze nie wyszedł, czy napewno zostanie zwolniony i kiedy. Starają się jak najdokładniej ich opisać i zasypują, trochę oszołomionych tym wszystkim mężczyzn gradem pytań.

Ci chętnie odpowiadają na wszystko, ale spieszą im widocznie. Każdy z nich ma pod pachą dość spory pakunek, niektórzy całkiem poprostu przerzucili przez ramię otrzymaną z Opieki Społecznej odzież, którą kobiety z ciekawością oglądają. Wszyscy wyrażają swą radość, są szczęśliwi, że się wydostali.

Najdobitniej określa to młody chłopak, typ prawdziwego andrusa: — „Już mnie żadne więzienie nie ujrzy! Zaiwaniam do Krakowa i do uczciwej pracy!” — woła i oddala się biegiem.

W chwili, gdy przekraczamy próg bramy więziennej, słyszę gromkie okrzyki: „Niech żyje demokracja, niech żyje rząd”.

Przed wartownią grupa więźniów, którzy za chwilę mają znaleźć się na wolności. To oni właśnie wznosili te okrzyki w odpowiedzi na przemówienie mężczyzny, który stoi na stopniach prowadzących do wartowni.

Twarze amnestionowanych radośnie. Wspomniana grupa składa

się prawie wyłącznie z młodych chłopców. Może dwudziestoletni blondyn o miłej twarzy w mundurze wojskowym pokazuje w śmiechu dwa rzędy wspaniałych zębów i mówi: „Jaka szczęśliwa będzie moja matka. Wcale się mnie pewno nie spodziewa. Miałem siedzieć 5 lat, a już po 3 miesiącach wracam do domu”.

Wszyscy oni nie mogą się doczekać chwili, gdy brama się otworzy, a kiedy wreszcie staje przed nimi otworem, szybko zbiegają w dół. Widzę jeszcze jak otaczają ich czekające kobiety.

Do tej pory wypuszczono z więzienia na Zamek, na mocy amnestii 180 osób, wśród nich było też kilka kobiet. Jako pierwszy opuścił mury więzienne mł

szkaniac Zamościa, który jeszcze nie dowierzając swemu szczęściu natychmiast wyjechał do domu.

Każdy amnestionowany otrzymuje kartę zwolnienia, na podstawie której otrzyma w miejscu zamieszkania potrzebne mu dokumenty. Z depozytu więziennego zwraca się im wszystko, co w chwili aresztowania zabrano. Zamieszczeni, a ci przeważają, otrzymują zlecenia kredytowe do kasy biletów kolejowych. Udziela się im też wyczerpujących informacji we wszystkich sprawach, dotyczących urządzenia sobie nowego życia. Na wartowni otrzymują odzież i pieniądze od przedstawicieli Komitetu Opieki nad amnestio-

nowanymi. Miejscowi, którzy pragną pracować w Lublinie zostają skierowani do OKZZ, która poleca ich zakładom pracy.

Kiedy wychodzę z więzienia otacza mnie gromada kobiet. Moje oświadczenie, że dzisiaj już nikogo z więzienia nie wypuszczą, przyjmują z niedowierzaniem. Tłumaczę im, że akta muszą dopiero nadejść z sądów i jutro znów wiele osób odzyska wolność, a wśród nich zapewne i ci, na których czekają.

Kobiety nie mają jakoś ochoty odejść. W błękitnych oczach jednej z nich lśnią łzy — „Poczekam jeszcze, kto wie, może przecież...” — szepce.

Gog.

Akcja ujawniania w woj. lubelskim

W lutym zanim jeszcze amnestia weszła w życie, ujawniło się 80 osób, wśród których znajdowało się 13 członków bandy „Jastrzębia” (Włodawa), 3 „Młota” (Chełm) i 14 „Ciaga” (Zamość). Złożyli oni 35 automatów KBK, 15 Pepeesz, 5 RKM, 19 pistoletów, wiele amunicji i granatów.

W pierwszym dniu działalności Komisji ujawniania zgłosiło się 28 osób, w tym największa ilość w Tomaszowie Lubelskim: cały pluton oddziału „Wiktor”, a także oficer propagandy bandy „Młota”. Złożyli oni wiele broni i amunicji.

Trzeci dzień dał już poważną liczbę 72 osób. Ujawniła się cała placówka z bandy „Jastrzębia”, a także, co jest ogromnie charakterystycznym, banda rabunkowa w pow. włodawskim. Dnia tego ujawniło się też 5 członków bandy „Ślepego” (Hrubieszów).

Niemniej imponująca była ilość osób ujawnionych w czwartym dniu. Było ich 69. Wśród nich 20 członków bandy „Ślepego” (Zamość), oraz komendant placówki w Puławach, Dionizy Kozak, pseudonim „Miller”.

Coraz więcej osób zgłasza się w Komisjach Ujawniania. Przekonywują się oni, że przyrzeczenia są wprowadzane w czyn.

RTPD — przyjaciel dzieci Osiągnięcia i zamiary na przyszłość

Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu Lubelskiego Oddziału RTPD przy udziale przedstawicieli partii politycznych, prasy i całego społeczeństwa. Po zagajeniu i wyborze Prezydium, Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności za okres dwuletni tj. od roku 1945 do chwili obecnej.

RTPD, które powstało jeszcze w roku 1939, w okresie okupacji przerwało zupełnie swą działalność. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny wznowiło ją z całą energią już w początkach 1945 r. Była to pierwsza placówka RTPD powołana do życia na wyzwolonej ziemi.

Przed Zarządem RTPD stanęły wówczas ciężkie zadania. Trudności jednak zostały pokonane i już w początkach marca 1945 r., RTPD mogło się pochwalić pierwszym plonem swej pracy: otwarte zostało przedszkole przy ul. Lubomelskiej 8.

Początkowo biuro RTPD mieściło się w... teczce, w końcu uzyskano jednak lokal i zaczęto pracować normalnie. Trudności wynikające z braku sił fachowych zważył zarząd organizując odpowiednie kursy.

Jako główne swe zadanie postawiło sobie RTPD poza wychowaniem dzieci w zdrowych zasadach — wzajemnego poszanowania również i dożywianie ich. Zagadnienie to rozwiązane zostało pomyślnie. Otworzono nawet nowe przedszkole w dzielnicy najbardziej tego potrzebującej tj. na Pl. Bychawskim. Napływ dzieci był

tu ogromny. W okresie letnim 1945 r. urządzono półkolonie dla 60 dzieci, w 1946 już dla 300.

W dalszym etapie prac zorganizowano przedszkole w dzielnicy robotniczej na Kalinowszczyźnie, gdzie znalazło opiekę 180 dzieci. Na dworcu zorganizowano Punkt Opieki nad podróżującą matką i dzieckiem.

Wszystkie dzieci przedszkolne zostały poddane prześwietleniu w Ubezpieczalni Społecznej, skąd RTPD otrzymało ma-

teriały opatrunkowe oraz tran dla anemicznych dzieci. — Z UNRRA wystarano się o odzież. Jednakże Zarząd RTPD nie spoczął na laurach i dąży do dalszego rozszerzania swej działalności.

Przewiduje się zorganizowanie świetlicy dla dzieci w wieku szkolnym, nie posiadających dostatecznej opieki oraz otwarcie Domu Dziecka dla sierot wojennych. Fundusze na ten cel są już przygotowane, wszystko rozbija się jedynie o brak lokali.

Skrawek sukna naprowadził na trop bandytów

Dnia 22 stycznia br. ob. Feliksa Lis, zamieszkała we wsi Pelesy, pow. tomaszowski, udając się na targ do Tysowic, wstąpiła do odosobnionego od wsi pojedynczego gospodarstwa Bakulewicz Szymona. Drzwi stały otworem, a w izbie oczom jej przedstawiły się leżące na podłodze zmasakrowane zwłoki Bakulewicz i jego rodziny. W kącie leżał okrwawiony i oblepiony włosami ludzkimi tłuczek dębowy.

Bestialsko zamordowany został Bakulewicz Szymon lat 40, żona jego Maria lat 33, syn Eugeniusz lat 14 i córka Weronika lat 8. Mord nie był dokonany na tle politycznym, gdyż zamordowany nie był zaangażowany w żadnym stronnictwie, a na

rabunkowe podłoże zbrodni wskazywało to, że oprawcy po dokonaniu zabójstwa obrabowali mieszkanie i uprowadzili konia. Jedyną poszlaką, mogącą naprowadzić na ślad bandytów, był zaciśnięty kurczowo w pięści Bakulewicz Eugeniusza skrawek szarego materiału, pochodzący prawdopodobnie z kurtki mordercy, a wyrwany podczas szamotaniny. Zabójcy musieli być dobrze znani rodzinie Bakulewiczów i nie wzbudzili żadnych podejrzeń. Dopiero po niespodziewanym zamordowaniu rodziców, dzieci zaczęły się szamotać z bandytami, którzy nie zawahali się zabić w ohydny sposób i dzieci swoich ofiar.

Kierując się tymi poszlakami pracownicy Wydziału Śledczego

Odprawa harcerzy lubelskich

W dniu 2 marca br. odbyła się w Komendzie Chorągwi Harcerzy w Lublinie odprawa poświęcona aktualnym zagadnieniom wychowawczym i politycznym.

Na odprawę przybyli Komendanci Hufców i Instruktorzy Harcerscy.

Po zagajeniu odprawy przez Komendanta Odprawy Dyrektora mgr. Lewickiego Tadeusza zabrał głos Wojewódzki Komendant Chorągwi mgr. Rogalski Tadeusz, który nakreślił sylwetkę instruktora — wychowawcy młodzieży harcerskiej. Harcerstwo nie jest organizacją partyjną — powiedział Dł Rogalski, ale jest organizacją polityczną. Młodzież harcerska powinna przejść przez szkołę, która przygotuje ją do pełnienia obywatelskiego w przyszłości. W szerokiej dyskusji na ten temat zabrali głos przedstawiciele grona instruktorskiego Chorągwi Lubelskiej.

W części drugiej odprawy Kierownicy Wydziałów Komendy Chorągwi zapoznali zebranych z programem i kierunkiem pracy harcerskiej w najbliższym okresie.

Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucji do ob. Wojewody Różgi, ob. Przewodniczącego W. R. N. i Kuratora O. S. L. oraz do Przewodniczącego Z. H. P. i Naczelnika Harcerzy. Prócz tego uchwalono rezolucję w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

Strażnicy kolejowi przejechani przez pociąg

W dniu wczorajszym na linii Lublin — Dorohusk pociąg nr 874 przejechał idących torem na obchód odcinka Trawniki — Kanie 2 funkcjonariuszy SOK Stanisława Bronisława, lat 22 i Panaś Stanisława, lat 26. Oba ponieśli śmierć na miejscu.

Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie winnych powyższego wypadku.

Czy Lublin nie może zużytkować imbiru?

W magazynach Okr. „Społem” w Lublinie od 2 lat leży cały wagon imbiru. Mimo licznych wniosków Ministerstwa Aprowizacji nie nadeszło dotychczas zwolnienia. Czyżby ministerstwo uważało, że mieszkańcy Lublina nie wiedzą do czego możnaby leżący imbir zużyć? Sądźmy, że napewno każda gospodyni kupiłaby go chętnie na przyprawę do zup czy flaków.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„A imię ich milion”

KINO BAŁTYK:

„Syn pulku”

KINO RIALTO:

„San Demetrio”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Moja żona Penelopa”

Konserwy, margaryna i śledzie na kartki w marcu

Miejski Wydział Aprowizacji otrzymał już zwłonięnie na szereg przydziałów na karty zaopatrzenia z miesiąca marca. Poza normalnym przydziałem cukru posiadacze kart poszczególnej kategorii otrzymają następujące produkty: Kat. I po 1 kg margaryny na osobę, 0,60 kg konserw mięsnych na kupony nr 28 i 29, po 0,75 kg śledzi lub ryb solonych na kupony nr 34 i 35 oraz 80 proc. mąkę pszenną w normalnej ilości.

Posiadacze kart II kat. otrzymają poza mąką i cukrem na kupony nr 28 i 29 po 0,50 kg konserw mięsnych. Na dodatek „C” przewiduje się 0,50 kg śledzi lub ryb.

Dzieci otrzymają prawdopodobnie mąkę oraz mleko z tym, że dla dzieci do lat 3 na karty „D” 3 i na „MK” „D” 3 (dla kolejarzy) po 7 litrów mleka świeżego oraz na pozostałe karty „D” mleko w proszku. Mleko w proszku wydawane

będzie również na karty „M”. Poza przydziałami kartkowymi dla dzieci znaczne ilości produktów zwolnione zostały na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych i średnich oraz w świetlicach i przedszkolach. Jako wyrównanie za miesiące styczeń i luty zostaną wydane na ten cel w marcu następujące produkty: mąka żytnia 90 proc., cukier, fasola, oraz kasza jaglana 65 proc.

Kto ją widział?

28 lutego wyszła z domu i do tychczas nie powróciła 14 letnia Eugenia Zarkke. Dziewczynka ubrana była w szary letni płaszcz, białą apaszkę, oraz sportowe buciki. Genia jest blondynką średniego wzrostu i ma niebieskie oczy, z których jedno jest zezowate. Wszyscy, którzy wiedzieliby cokolwiek o miejscu pobytu zaginionej dziewczynki proszeni są niezwłocznie o udzielenie wiadomości rodzicom, zamieszkającym przy ul. Zamojskiej 18 m. 8.

Na szkole przy ul. Lipowej

Związek Zawodowy, Sekcja Piekarzy w Lublinie wpłacił na odbudowę szkoły przy ul. Lipowej 2460 zł. z listy Nr. 1 i wzywamy drugą turę członków którzy nie wpłacili.

Skup pierza i puchu
płaci najwyższe ceny
Agenci dla zakupu
poszukiwani
Lublin, Lubartowska 5
6437

Łaźnia parowa
już czynna
w piątki i soboty
Zakład Kąpielowy
W. Łabędzi — Farbiarska 4
6697

Z kroniki chełmskiej

Wielki wiec w Chełmie pod hasłem: „Traktat pokojowy z Niemcami winien przejść do historii jako traktat warszawski”

Dnia 2 marca br. odbył się staraniem Międzypartyjnego Komitetu wielki wiec w sali kin „Zorza”. Prezydent miasta ob. Zarebski zagał zebranie oraz powołał prezydium. Po nim zabrał głos poseł do Sejmu Ustawodawczego ob. Majkutewicz, który zreferował do-

tychczasową pracę Sejmu Ustawodawczego. Po nim przemawiali przedstawiciele partii politycznych oraz W. P.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję domagającą się podpisania traktatu w Warszawie i odśpiewano „Rotę”.

Projekt trzyletniego planu inwestycji w powiecie chełmskim

Na ostatnim posiedzeniu prezydium PRN w Chełmie zaprezentowano trzyletni plan inwestycyjny, który jednogłośnie został przyjęty. Plan ten przewiduje inwestycje w sumie 54.650.000 zł. Na dokonanie remontu lecznicy weterynaryjnej przeznaczono 50.000 zł. na uruchomienie gospodarstwa rolniczego i re-

mont gmachów szkoły rolniczo-handlowej w Olszowie — 2 mil. złotych, na urządzenie ośrodka Zdrowia — 200.000 zł., na odbudowę mostów, remont generalny i częściowy dróg bitych 15.467.86 zł., na elektryfikację gmin 500.000 zł., dotacje dla gmin, na inwestycje szkolne i administracyjne — 1 milion.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Chełmie popiera RTPD

W związku z rozwojem i wrażliwością potrzebami RTPD w Chełmie Spółdzielnia Roln. - Handlowa wyasygnowała 2000 zł. na potrzeby RTPD oraz przydzieliła naczyńia go-

spodarskie ze zniżką na sumę zł. 8000 i blachę potrzebną do remontu budynku przy ul. Sienkiewicza 6 na 1500 zł.

Ze sportu

Garbarnia zgłasza swoich zawodników do mistrzostw seniorów w boksie

Sokołek, Małyska, Fryga I, Szala, Sadowski, Kurcz II, Malik, Kalita (niestowarzyszony).

Treningi KS „Garbarnia” odbywają się w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia w sali Gimnazjum Biskupiego o godz. 17.00.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 13. XI. 46 r. L. APS. 9/2255/46 zmienił nazwisko rodowe Brandla Kazimierz, syna Berka i Biny z Wexlerów urodz. dn. 10. I. 1917 r. w Józefowie gm. Rachanie, pow. Tomaszów, na nazwisko „Brandelski”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Stefanię i córkę Kazimierę. 6702

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 18. II. 1947 r. L. APS. 9/1183/46 r. zmienił nazwisko Hochmana Szczepana, syna Szmulę - Jankielę i Frymety z Goldgrabów urodz. dn. 10. II. 1911 r. w kol. Podstary Zamość, obecnie zamieszkałego w kol. Podstary Zamość, gm. Nielisz, pow. Zamość na nazwisko „Styczyński”. 6701

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 28. II. 1947 r. L. APS. 9/46/47 zmienił nazwisko Geby Jerzego - Lechosława, syna Józefa i Marianny z Borowców, urodz. 18. IX. 1927 r. w Lublinie, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Lubartowska 36 — na nazwisko „Tanewski”. 6699 PAP

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rew. III, B. Targoński, mający kancelarię w Lublinie przy ul. Wyszynskiego 10 m. 42, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1947 r. od godz. 14, w Lublinie przy ul. Zgodnej 3 m. 18 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Fajslawicach, składających się z 8 pasów gumowanych, rozmiarów 25,2 m x 28 cm; 14 mtr. x 12 cm; 12,6 x 12 cm; 17,3 x 8 cm; 8 mtr. x 8 cm; 10,5 x 7 cm; 7,7 x 12 cm; 6,9 x 12 cm; oraz 2 pasów parcia. nych rozmiarów: 9,9 x 10 cm; 5,7 x 12 cm; pasa chromowego rozm. 9 mtr. x 17 cm i pasa Ballata rozm. 17,1 x 8 cm, oszacowanych na 46.145 — zł na pokrycie należności Władysława Kowalewskiego. Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik (—) Targoński B. 6700 PAP

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci
PASTĘ DO OBUWIA
i PODŁÓG oraz ŚWIECE

6629

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360

LEKARZ - dentysta Romm Aleksander, pracownia sztucznych zębów, Wyszynskiego 10. 6551

NAUKA

KURSY Kroju Damskiego Wysockie. go sześciotygodniowe przygotowują do egzaminów czeladniczych. Zapisy, Lublin, Nowa 19. m. 3. 6516

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy ciężarowy, mo tocykl, kupimy. Może wymagać remontu. Kursy samochodowe Lublin, Zm. grod nr. 6. Tel. 12-18. 6589

RÓŻNE

STEMPLE kauczkowe wykonywa „El. Cha. Film”. Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6138

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną wydaną przez Miejski Komitet PPR Lublin na nazwisko Soja Władysław. 6693

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez Fabrykę Cukrowni Lublin na nazwisko Bielecki Józef. 6695

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną wydaną przez PUR Białystok oraz książeczkę wojskową inwalidzką wydaną przez RUK Białystok na nazwisko Błazewicz Henryk. 6694

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą i meldekarte na nazwisko Borkowski Stanisław, zam. Suszno pow. Włodawa. 6698

JACK LONDON

141)

Wilk Morski

Następnego dnia z dzielną moją pomocnicą udałem się na pokład; zeszliśmy do wnętrza w celu doprowadzenia do porządku osad masztów. Ledwie zaczęliśmy pracę, już stuk i kucie zwabiło Wilka Larsena.

— Halo, tam w dole! — wołał nas przez otwarty luk wnętrza.

Na dźwięk tego głosu, Maud raptownie zbliżyła się do mnie; w ciągu całej rozmowy wspierała się na moim ramieniu.

— Halo, tam na pokładzie — odpowiedziałem. — Dzieńdobry panu.

— Co pan tu robisz? — zapytał. — Próbujesz przedziurawić mój statek?

— Przeciwnie, remontuję go, brzmiała moja odpowiedź.

— Ale na ki diabeł go remontujesz? — w głosie odbiło się zdumienie.

— Żeby osadzić maszty z powrotem — odpowiedziałem najspokojniej w świecie, jakgdyby to było bagatelką.

— Zdaje mi się, że nareszcie stoisz na własnych nogach.

Hump — doszły nas jego słowa, a potem milczał przez czas pewien.

— Ale ja ci mówię, Hump — zawołał znów z góry — ty tego nie zrobisz.

— Czemu nie? zrobię — odparłem. — Robię to nawet w tej chwili.

— Ależ to jest mój statek, moja prywatna własność. A jeżeli ci zabronię?

— Zapominasz pan — odpowiedziałem — że nie jesteś już większym ode mnie kawałem fermentu. Kiedyś byłeś w stanie mnie pożyć, jak podobalo się panu wyrażać, ale od tego czasu nastąpiło przegrupowanie sił i teraz ja jestem w stanie pana pożyć. Pańskie drożdże szcerstwiały.

Parsknął krótkim nieprzyjemnym śmiechem. — Widzę, że pan chcesz mnie pobić moją własną bronią, ale, Hump, nie doceniasz moich sił uprzedzam przez wzgląd na ciebie.

— Odkąd stałeś się pan filantropem? — odparłem. — Chyba sam pan przyznasz, że ostrzegając mnie teraz przez wzgląd na mnie, nie grzeszysz pan logiką.

Pominał milczeniem tę ironiczną apostrofę i dodał:

— A jeżeli skorzystam ze sposobności i spuszczę kłapę luku, co wtedy, he? Nie uda ci się tu, jak z lazaretem, nie wyprowadzisz mnie w pole.

— Wolf Larsen — przemówił doń surowo po raz pierwszy nazywając go imieniem, pod którym był ogólnie i zaszczytnie znany. — Nie jestem w stanie zastrzelić bezbronnego, nienapastliwego człowieka. Przekonałeś się pan o tym zarówno ku swemu, jak i memu zadowoleniu, ale uprzedzam, że nie tylko dla pańskiego dobra, ile z egoistycznych pobudek zastrzelę pana bez skrupułów w razie jakiegokolwiek wrogiego czynu z pańskiego strony. Mogę pana zastrzelić choćby teraz z miejsca,

gdzie stoję, więc skoroś taki zuch, to wystąp i spróbuj zatrzaskać kłapę luku.

— Mimo to wyraźnie panu zabraniam rzucić się na moim statku.

— Ależ człowieku! — przekładałem — opierasz się na fakcie, że to twój statek, jakby stąd płynęło jakieś moralne doń prawo. Dotąd nigdy w czynach swych względem innych nie uwzględniałeś ich moralnych praw. Jakiem czołem żądasz teraz, bym ja uszanował — twoje?

Stałem pod samym lukiem wnętrza i mogłem go widzieć. Twarz, za ostatnim razem rozedrgana bólem, teraz była nieruchoma, co w połączeniu z niemrugającymi, wytrzeszczonymi oczyma robiło niezmiernie przykre wrażenie.

— Patrzcie, i nawet Hump nie taki głupi, by je miał uszanować, — sztydził.

Ale sztyderstwo zaszczytało mu tylko w gardle, twarz pozostała kamienna.

— Dzieńdobry, Miss Brewster — ozwał się raptem po chwili milczenia.

Skoczyłem ze zdumienia. Nie wydała dźwięku, nie poruszała się nawet. Czyżby mu w oczach trochę światła pozostało, czy może wzrok powracał?

— Jak pan się miewa, kapitanie Larsen — odpowiedziała — Ale proszę, jakim sposobem, pan doszedł, że tu jestem?

— Słyszę oddech pani. Twierdzą, że Hump znacznie się poprawił. Czy pani tego nie znajduje?

C. d. n.